Nr 100 | Kraków, Wtorek 2 Maja 1911. | Rok XIX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal., numeru poniedziałkowego 6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie o godz. 7-ej rano i o godz. 5-ej wieczorem

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red. i Adm. ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, Christliche Annoncen-Expedition, Internationale Annoncen-Expedition, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie I. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette

Pod żydowską opieką.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 1 maja.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Sonn und Montags Ztg" ogłasza list rabina Rosenzweiga z Galicyi, w którym tenże oświadcza, że b. minister Korytowski jest w swym okręgu wyborczym tak popularny (?!), że wybór jego jest pewny (!). W okręgu Podgórze-Wieliczka-Bochnia żaden inny kandydat niema widoków powodzenia. Od siebie dodajemy, że ta żydowska rekomendacya powinna zwrócić na siebie uwagę wyborców chrześcijańskich tego okręgu i pouczyć ich o wartości kandydatury b. min. Korytowskiego.

Ugoda węgiersko-austryacka.

Wiedeń. (T. B.) Podczas wczorajszych obrad, w których brali udział minister wojny Schönaich, pres. gab. Khuen i Bienerth, min sprawiedliwości Szekely i Hohenburger, węgierski sekretarz stanu Tsery, jeneralny szef audytor Falk, doprowadzono do końca rokowania w sprawie wojskowej procedury karnej między obu rządami przy obustronnem porozumieniu i dotąd nie załatwiony tekst pojedynczych postanowień ostatecznie ustalono.

Wiedeń. (Tel. wł.). Zawarcie wczoraj układu między obu rządami w sprawie ustawy językowej odnośnie do procedury karnej wojskowej, wywołało w obozach politycznych żywe zadowolenie. Wprawdzie bar. Bienerth zgodził się na zasadę terytoryalności t. j., że na Węgrzech będzie obowiązywał przedewszkiem język węgierski. Jednak prezes ministrów poczynił dla języka niemieckiego i języka ojczystego innych narodowości szereg zastrzeżeń, które przedstawiciele Węgier przyjęli.

Fakt, że minister wojny przyjął te zastrzeżenia bez sprzeciwu dowodzi, że nie zagrażają one ani bitności armii ani jednolitemu kierownictwu wojskowemu. W przełamaniu dotychczasowej zasady wyłączności języka niemieckiego nie widzi minister żadnego niebezpieczeństwa.

Od siebie dodajemy, że jest to stworzenie precedensu bardzo ważnego, gdyż uprawnia tem samem żądania Polaków odnośnie do językowych postulatów w armii.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa języka urzędowego w żandarmeryi, która będzie wobec tego mogła być gładko załatwiona.

Przyszłe Koło polskie z pewnością postawi tę sprawę na porządku dziennym i zażąda przeprowadzenia reorganizacyi rozporządzeń odnośnie do języka urzędowego w żandarmeryi, tem bardziej, że stosunek żandarmeryi do ludności niema zupełnie żadnego związku z bojową sprawnością armii.

Nowe przedłożenia wojskowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nowe przedłożenia wojskowe przedłoży rząd węgierski w sejmie w połowie maja. Równocześnie rząd ogłosi tekst tych przedłożeń, aby szersze masy ludności z niemi zaznajomić.

Rosya przeciw katolicyzmowi.

Zamknięcie kaplicy unickiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Z rozporządzenia władz zamknięto unicką kaplicę Rosyan-katolików. Duchownemu Zierczaninowi zabroniono odprawiać nabożeństwa. Deputacya w liczbie siedmiu osób udała się do Charuzina, dyrektora departamentu wyznań, z prośbą o cofnięcie zakazu, otrzymała jednak odpowiedź odmowną. Przyczynę zamknięcia kaplicy upatrują w rewizyi Susalewa, który wyróżnił się już w Moskwie w sprawie X. Wiercińskiego.

Rewizye i aresztowania.

Petersburg. (Tel. wł.). Aresztowano tu członka rady zjazdów staroobrzędowców, Zenina pod zarzutem, jak donosi „Świet", współdziałania z wydalonym z granic państwa X. Wiercińskim. Zenin, jak objaśnia tenże dziennik, jeździł w sprawach połączenia staroobrzędowców z kościołem rzymsko-katolickim na zjazd do Paryża, „ukrywający się pod nazwą „Kongresu zwolenników esperanto" (!!). W związku z aresztowaniem Zenina pozostają również rewizye i aresztowania, dokonane przed kilku dniami w lokalu zarządu rosyjskiej ligi esperantystów (!!).

Stołypin dziękuje.

Petersburg. (Tel. wł.). Ogłoszono urzędownie podziękowanie prezesa rady ministrów Stołypina urzędnikowi do szczególnych zleceń w urzędzie naczelnika m. Moskwy, ks. Golicynowi, za wykrycie „Organizacyi jezuickiej".

Sensacyjne morderstwo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołało zabójstwo, jakie popełnił syn dyrektora rachunkowego w ministeryum oświaty na osobie swej macochy. Sprawca liczy 22 lat i od szóstego roku życia był przez zamordowaną wychowywany. Jest on praktykantem w ministeryum skarbu. Wczoraj popołudniu zadusił swą macochę w mieszkaniu ojca. Ojciec spał w sąsiednim pokoju. Czynu dokonał w przystępie gniewu, gdyż macocha nie pozwoliła mu wyjść na schadzkę z ukochaną.

Kiedy ojciec się obudził, spostrzegł, że drzwi na klucz zamknięte. Wysadził je i znalazł zimnego już trupa żony. Morderca zbiegł i dopiero po północy sam zgłosił się do policyi. Fakt morderstwa w sferach inteligencyi wywołał wielką sensacyę.

Wiedeń. (T. B.). Praktykant rachunkowy Fryderyk Schob, który wczoraj udusił macochę, zgłosił się w nocy sam na policyi i zeznał, że chciał wskutek nieprzyjemności urzędowych popełnić samobójstwo. Ponieważ macocha nie chciała mu dać klucza od drzwi, dusił ją przez 5 minut, poczem zrabował 17 kor. i umknął. Ponieważ kluczem nie mógł otworzyć drzwi, wyszedł przy pomocy drabiny przez ogród; noc spędził w lokalach Prateru.

Proces ruskich studentów.

Lwów. (T. B.). W procesie ruskim przesłuchano Zygmunta Wilnera, elewa rządowego kliniki chirurgicznej. Zeznał on, że 1 lipca 1910 zgłosił się do niego w klinice młody człowiek, średniego wzrostu, lat około 22 liczący, z raną kłutą na prawej nodze, który przedstawił się jako Polak Staniszewski. Opowiadał on o zajściach uniwersyteckich i wyrażał się niepochlebnie o Rusinach. Zraniony został nożem lub laską. Świadek odniósł wrażenie, że Staniszewski był Rusinem, radził mu, aby pozostał w klinice, ale Staniszewski wymówił się brakiem pieniędzy. Świadek zeznaje, że osk. Leontowicz zgłosił się w klinice pod nazwiskiem Wełyczbiewicza i dopiero później na wezwanie urzędnika Bielskiego, podał swe prawdziwe nazwisko.

Św. Józef Aleksiewicz, ukończony słuchacz medycyny, opatrywał w ambulatoryum kliniki chirurg. rannego Staniszewskiego. Ranny opowiadał, że Rusini hulali na uniwersytecie i że zastrzelili jednego człowieka. Staniszewski wyrażał się niepochlebnie o Rusinach

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 1 maja.

Z towarzystwa dziennikarzy polskich.

Lwów. (T. B.) Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich, uzupełniony wyborami, które się odbyły dnia 23 kwietnia, ukonstytuował się na posiedzeniu dnia 28 z. m. i wybrał skarbnikiem p. Milskiego, sekretarzem p. Ostaszewskiego-Barańskiego. Ponieważ p. Milski wyjechał na dłuższy pobyt do Zakopanego, przeto na czas nieobecności przeznaczył wydział sprawowanie jego funkcyi p. Michałowi Rollemu.

Półwiekowy jubileusz.

Lwów. (T. B.) Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców, mieszczan lwowskich pod wezwaniem błog. Jana z Dukli, obchodziło wczoraj jubileusz półwiekowej działalności. Po nabożeństwie w kościele Bernardynów, które odprawił X. biskup Bandurski, odbył się w sali ratuszowej obchód. Wygłoszono szereg uroczystych przemówień, między temi prezydent Ciuchciński. Minister Głąbiński nadesłał z tej okazyi następujący telegram:

„Z okazyi podniosłego obchodu półwiekowego, wybitnej i ze wszech miar godnej działalności Towarzystwa, przesyłam mu moje najserdeczniejsze życzenia".

Nadesłali też depesze arcybiskup Bilczewski, a z Krakowa życzenia radca Kosobucki imieniem krakowskiej Izby rękodzielniczej.

Starcie pomiędzy wojskiem a winiarzami.

Bar sur Aube. (T. B.) Wczoraj odbył się tu meeting manifestacyjny winiarzy w sprawie włączenia departamentu Aube w odgraniczony obszar Szampanii. Po zgromadzeniu, w którem wzięło udział kilka tysięcy osób przyszło między winiarzami a wojskiem do starcia. Pułkownik Mitry z 29 pułku dragonów przewrócił się z koniem i odniósł obrażenia. Kilkunastu żołnierzy i demonstrantów w tłumie przewróciło się i zostało potratowanych. Kilkanaście osób aresztowano. O godzinie 9 tej wieczór przywrócono spokój.

Rosyjskie „słowianofilstwo".

Petersburg. (Tel. wł.) Fejletonista „Nowego Wremieni", p. Mieńszykow, oburza się na uczniów Bułgarów, uczestników wycieczki, bawiącej nad Newą, za to, że mówią po bułgarsku. Zdaniem p. Mieńszikowa, jednocześnie się wszechsłowiańskie będzie możliwie jedynie — przy używaniu języka rosyjskiego.

Starcie wojska tureckiego z Czarnogórcami.

Konstantynopol. (T. B.) Według depeszy tureckiego konsula datowanej z onegdaj, na granicy czarnogórskiej koło Mojkovac przyszło do starcia. Wojsko tureckie i Czarnogórcy mieli po dwóch zabitych i jednym rannym.

Spór w ministerstwie tureckiem.

Konstantynopol. (T. B.). W kołach młodotureckich słychać, że powstały różnice zdań między min. wojny a innymi członkami gabinetu z powodu kwestyi usunięcia pułkownika Sadiego. Większość ministrów ofiarowała w. wezyrowi swoją dymisyę na wypadek, gdyby postanowione usunięcie Sadiego nie zostało przeprowadzone. Jak słychać, w. wezyr wręczył już umotywowaną dymisyę.

Konstantynopol. (T. B.) W ostatnich godzinach słychać z dobrego źródła, że minister wojny Mahmund Szefket basza zawiadomił w. wezyra, że pułkownik Sadi jutro odjedzie do Saloniki. Tem samem przesilenie ministeryalne będzie uniknięte.

Ruch wyborczy.

Wczoraj odbyło się zebranie krakowskich kolejarzy, na którem na wniosek p. Michalki uchwalono jednomyślnie wezwać Dr Maryana Starzewskiego, inspektora kolejowego do kandydowania na Wesołej. Wskutek tej uchwały udała się dziś deputacya kolejarzy do Dra Starzewskiego, który odpowiedział delegatom, że od kandydowania się nie uchyla — walkę z p. Daszyńskim podejmie i niebawem stanie przed wyborcami.

Tak więc narodowa kandydatura na Wesołej już się wyłoniła. Podobno jednak i Dr Petelenz zamierza ubiegać się tam o mandat. Jednakże na Wesołej nie może stawać dwóch kandydatów; porozumienie stronnictw narodowych jest konieczne dla obalenia socyalistycznego kandydata i nie wątpimy, że do takiego porozumienia przyjdzie.

Szalbierstwa żydowsko-demokratyczne.

Wielką nowinę zwiastował niedawno światu polskiemu prezes „polskiej" demokracyi; oto dr. Gross, wódz żydów niezawisłych, „uproszony" przez demokratów z pod znaku „N. Reformy", raczył oświadczyć, że wstąpi do Koła polskiego.

Tym „wielkim" wypadkiem już raz zajmowaliśmy się, podkreślając całą śmieszność tych usiłowań wprowadzenia do polskiej reprezentacyi człowieka, który nie przyznaje się wcale do polskiej narodowości. Ale „demokraci", którzy pomimo swojej polskości pielęgnują u siebie niezawisłych żydów, którym zresztą zawdzięczają swoje nieliczne mandaty — sądzili, że wciągając dra Grossa do Koła, oczyszczą się w oku opinii publicznej z zarzutów bratania się z nacyonalistami żydowskimi. Tymczasem obecnie pokazuje się, że dr. Gross wcale nie zobowiązał się wstąpić do Koła, gdyż jego organ „Tygodnik żydowski" ogłasza zgoła odmienne wieści. Dr. Gross możeby zrobił Polakom łaskę i wstąpiłby do Koła, gdyby Koło zmieniło gruntownie swój statut, t. j. gdyby z polskiego stało się polsko-żydowskiem. Więc p. drowi Bandrowskiemu przytrafiła się niemiła... omyłka, gdy zapewniał swoich przyjaciół politycznych, że dr. Gross wejdzie do Koła.

Mniejsza jednak o te omyłki demokratyczne; my chcemy tylko stwierdzić, że nikomu w Galicyi nie zależy na tem, aby dr. Gross do Koła należał. Przeciwnie, Koło długoby się namyślało nad jego przyjęciem jako człowieka obcej narodowości. Wszystko zaś przemawia za tem, aby dr. Gross pozostał poza Kołem, jako czynnik i obcy i destruktywny.

W końcu o tem pamiętać należy, że dr. Gross, choćby nawet chciał, nie może wstąpić do Koła, albowiem wówczas utraciłby mir wśród swoich wyborców, a gdyby przed wyborami złożył deklaracyę przystąpienia, wówczas nie zostałby wybrany.

Wszelkie zatem niejasne obietnice i zapowiedzi dra Grossa są tylko prostą komedyą.

Kandydatury konserwatywne.

Wczoraj 30 kwietnia odbyło się w Krakowie zebranie Prawicy Narodowej.

Wśród obecnych zauważyć można było eksc. byłego ministra skarbu Dr Korytowskiego, radcę dworu Ignacego Rosnera, ks. Lubomirskiego, hr. Zdzisława Tarnowskiego, bar. Goetza z Okocima i wielu innych.

Po przyjęciu do wiadomości referatu biura „Praw nar." o obecnej sytuacyi politycznej w kraju i obecnej sytuacyi wyborczej, omawiano obszernie i szczegółowo wnioski biura co do akcyi wyborczej i kandydatów. Postanowiono zalecić następujące kandydatury w okręgach miejskich:

1) Na okręg Podgórze-Wieliczka-Bochnia: Eks. Dr Wiktor Korytowski.

2) Jasło - Gorlice - Biecz - Frysztak - Dębica: prof. Dr Władysław Leopold Jaworski.

3) Tarnobrzeg - Mielec - Rozwadów: Radca dworu Dr Ignacy Rosner z Wiednia.

4) Bóbrka etc. — Alfred Halban.

5) Rawa Ruska etc. — Dr Steinhaus z Jasła.

W okręgach Wiejskich:

1) Łańcut etc. — Książę Andrzej Lubomirski.

2) Bochnia-Brzesko: baron Goetz z Okocima.

3) Tarnów - Tuchów: sędzia Matakiewicz.

4) Krosno: Starowiejski.

Inne kandydatury Prawica Narodowa zaleci w najbliższym czasie.

Okręg wiejski Kraków-Wieliczka.

Od dłuższego czasu krążą pogłoski to o zgłoszeniu kandydatury, to o cofnięciu jej przez znanego artystę malarza p. Włodzimierza Tetmajera. W rzeczywistości p. Tetmajer dotąd kandydatury ani nie zgłaszał, ani nie cofał. Stronnictwo ludowe, do którego Tetmajer należy, kandydatur swych dotąd w tym okręgu nie ustaliło, a ustali je dopiero na zebraniu delegatów P. S. L., które odbędzie się 12 maja. Jak się dowiadujemy, kandydatura p. Tetmajera będzie przez P. S. L. postawiona a p. Tetmajer ją przyjmie, tem bardziej, że cieszy się wielkim mirem wśród ogółu włościan tego okręgu.

Kandydatury socyalistyczne.

Zarząd P. P. S. D. ogłasza następujące oficyalne kandydatury:

Okręgi miejskie:

Okręg 3, Lwów III: Dr Herman Diamand.

Okręg 4, Lwów IV: Dr Michał Wyrostek, adwokat.

Okręg 6, Lwów VI: Artur Hausner, inżynier.

Okręg 7, Lwów VII: Józef Hudec, dyrektor Kasy chorych.

Okręg 11, Kraków IV (Wesoła): Ignacy Daszyński, redaktor „Naprzodu", radca miejski.

Okręg 13, Przemyśl: Dr Herman Lieberman, adwokat.

Okręg 19, Podgórze-Wieliczka-Bochnia: Dr Emil Bobrowski, lekarz, radca miejski w Podgórzu.

Okręg 21, Rzeszów-Ropczyce Sędziszów: Dr Marek Pelzling, adwokat w Rzeszowie.

Okręg 28, Stryj-Kałusz: Andrzej Moraczewski, inżynier, starszy komisarz budowy c. k. kolei państwowych.

Okręgi wiejskie:

Okręg 35, Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki: Zygmunt Żuławski, sekretarz komisyi związków zawodowych w Krakowie.

Okręg 37, Wadowice-Myślenice-Skawina: Franciszek Sułczewski, urzędnik Kasy chorych w Krakowie.

Okręg 40, Kraków - Podgórze - Wieliczka-Dobczyce: Ignacy Daszyński; zastępca: Dr Emil Bobrowski.

Okręg 43, Pilzno-Brzostek-Dębica-Ropczyce: Maryan Szydlik, pensyonowany kolejarz we Lwowie.

Na Śląsku.

Okręg 13 wiejski, Cieszyn - Jabłonków: Dr Ryszard Kunicki, lekarz we Frysztacie.

Okręg 14 wiejski, Bielsko-Strumień Skoczów: Emanuel Chobot, sekretarz związków zawodowych w Trzyńcu.

Okręg 15 wiejski, Frysztat-Bogumin: Tadeusz Reger, redaktor w Cieszynie.

Okręg 6 przemysłowy, Polska Ostrawa-Radwanice: Piotr Cingr, górnik w Cieszynie.

Bochnia.

Zwołane na dziś zgromadzenie P. P. S. D. odbyło się w małym lokalu stronnictwa. Stronnictwo socyalistyczne w Bochni chyli się do zupełnego upadku, czego dowodem dobitnym nieliczna garstka zwolenników kandydatury Dra Bobrowskiego. Drugim dowodem był znamienny fakt, że przechodzący obok kondukt pogrzebowy z muzyką wystarczał do przerwania zgromadzenia, które podjęło dyskusyę, gdy towarzysze wrócili.

Płomienne wywody agitatorów socyalistycznych, których przywiózł ze sobą Dr. Bobrowski, potępiające wszystko i wszystkich, co niesocyalistyczne — nie zdołały wzniecić w tej garstce Dra Bobrowskiego zapału.

Przemówienie zaś jednego żydka wzbudziło oburzenie, gdy ubolewał nad losem swych współwyznawców, którym rząd nie dał koncesyi. Tak! powinni oni głosować na Dra Bobrowskiego, bo on starać się będzie, by żydkowie nadal trzymali po wsiach karczmy — by lud nasz, który wszystkiemi siłami starał się by zrzucić ze siebie jarzmo żydowskich szynków — nadal był przedmiotem wyzysku karczmarzy żydowskich.

Jakkolwiek kandydatura Dra Bobrowskiego ma nie wielkie szanse, — to jednak spadłby do minimum, gdyby b. poseł Korytowski kontrkandydat stanął przed wyborcami i poprosił o mandat — a nie traktował wyborców z takiem lekceważeniem.

Rzeszów (okręg wiejski).

Otrzymujemy następujący telegram z Boguchwały pow. rzeszowskiego: Wiece odbyte w Zaczerniu i Zgłobniu pod hasłem: chcemy pracy budowy kanałów i kolei, uprzemysłowienia Galicyi, uchwaliły jednomyślnie kandydaturę inżyniera Angermana.

Maków.

Wczoraj przy udziale blisko tysiąca osób, przybyłych nietylko z samego Makowa, ale i z okolicznych wsi, odbył się celem uchwalenia kandydatur poselskich w budynku straży ogniowej wiec przedwyborczy, zwołany przez lokalny komitet wyborczy. Zaproszeni zostali wszyscy kandydaci na posłów żywieckiego okręgu wyborczego.

Przewodniczył p. Kosman, burmistrz Makowa, na zastępcę powołano pana Masiarskiego. Z kandydatów na posła przemawiał najpierw p. Kąkol, technik z zawodu, zgłosiwszy swą kandydaturę pod hasłem solidarności Koła polskiego i uprzemysłowienia kraju. P. Syc, nauczyciel z Krakowa wystąpił również ze swą kandydaturą, zaznaczając w swem przemówieniu, że nie należy do żadnego stronnictwa, wrazie zaś wyboru wstąpiłby do [illegible] ze stronnictw ludowych.

Kandydat i b. poseł [illegible] Krupka nadesłał pisemne zgłoszenie na [illegible]. Lecz skoro przewodniczący zapytał się zebranych, czy list ten odczytać, powstał jeden przeciągły okrzyk: „Nie! nie! Krupki nie chcemy! nie! nie!

Potem zabrał głos Dr Danielak, również jako kandydat na posła z tego okręgu i musiał najpierw dość długą chwilę uspokajać zebranych, takie wzburzenie wywołało pismo p. Krupki. Ze zwykłą sobie swadą i swobodą przedstawił w barwny sposób obowiązki posła, podniósł frymarki niektórych posłów, a zwłaszcza p. Stapińskiego, a program swój polityczny streścił w słowach: „Wybierajcie, wyborcy dobrego Polaka i katolika, człowieka o czystych rękach i rozumnego."

Wreszcie ostatniego kandydata p. Bocheńskiego, naczelnika sądu w Makowie, przyjęto zaraz na wstępie okrzykiem zadowolenia. Mowca w swem przemówieniu, wypowiedział obszerniej swe zapatrywania na życie polityczne. O poselstwie — mówił — nigdy nie myślałem, będąc c. k. urzędnikiem. Ale skoro była u mnie deputacya obywatelska z prośbą, bym się ubiegał o mandat w tym okręgu, postanowiłem zaufania tego nie odrzucać, choć w razie poselstwa będę narażony na straty materyalne z powodu wstrzymania mi awansu. Będę się starał o uchwalenie ustawy emigracyjnej, o regulacyę potoków waszych, o podniesienie naszych szkół i polepszenie bytu nauczycieli ludowych (zrównanie ich płac z płacami trzech ostatnich stopni urzędników państwowych), przypilnuję uregulowania ksiąg gruntowych, założenia starostwa w Makowie. Przemówienie to zebrani przyjęli okrzykiem: „Pan Bocheński niech będzie naszym posłem!"

W dyskusyi nad przemówieniami kandydatów zabierali głos pp.: Foryś, X. Mytkowicz, Dr Hubiszta. Natomiast nie

pozwolono mówić agitatorowi p. Krupki i jakiemuś naganiaczowi p. Stapińskiego. W końcu na wniosek X. Mazurka wszyscy zebrani oświadczyli się za kandydaturą p. Zygmunta Bocheńskiego i dla popierania tej kandydatury wybrano komitet wyborczy, złożony z 12 członków, który ma starać się o poparcie także w innych okręgach sądowych. Podniesiono wreszcie, że p. Stapiński zwołuje w Makowie na wtorek 2 b. m. konferencyę swych mężów zaufania, co zebrani przyjęli z oburzeniem i uchwalili poczynić starania, by Rada gminna nie udzieliła sali p. Stapińskiemu.

Ogólny bowiem nastrój zebrania wykazał, że ludowcy nie mają tu żadnych widoków. Cała ludność pogardę jedynie czuje dla wszelkich kandydatur, wysuwanych przez p. Stapińskiego.

Sucha.

Dnia 29 kwietnia 1911 na zgromadzeniu wyborców wybrano Komitet przedwyborczy celem przeprowadzenia wyborów posła do Rady państwa z okręgu wiejskiego Żywiec-Sucha-Milówka-Maków-Jordanów Nr 38.

Komitet uprasza wszystkich zamierzających kandydować o mandat z tego okręgu o zgłoszenie swej kandydatury ustnie lub piśmnie na ręce przewodniczącego p. Mieczysława Jaxy Rożena w Suchej.

Pilzno.

Komitet wyborczy w Pilznie wzywa ubiegających się o mandat poselski do Rady państwa z 24 okręgu wyborczego, by kandydaturę swoją zechcieli zgłosić na ręce przewodniczącego Komitetu p. Marcelego Szczekiika, burmistrza miasta Pilzna do 15 maja 1911 włącznie.

Przemyśl.

Zgłoszono tu kandydaturę dyr. Gal. Kasy zaliczkowej posła sejmowego Dra Adama narod. dem. Studziewięćdziesięciu obywateli wybranych *ad hoc* ukonstytuowało się jako komitet wyborczy. Zgłoszoną kandydaturę Dra Adama nieoficyalnie za oficyalną już uznano. Obiega po mieście pogłoska, iż Dr Adam po dwugodzinnem pobycie w Przemyślu wrócił do Lwowa wieczorem i kandydaturę swą cofnął. Jest to tylko pogłoska, którą podaję nie jako fakt dokonany, ale celem jej zarejestrowania.

Zjazd Południowych Słowian w Krakowie.

Przemówienie prof. Zdziechowskiego na wczorajszym bankiecie, nacechowane głębszą myślą polityczną, brzmiało dosłownie, jak następuje:

Nie pierwszy to raz jestem na Słowiańskim zjeździe. Uczestniczyłem w kilku zjazdach dziennikarzy Słowiańskich — i zawsze z uczuciem przykrem stwierdzałem fakt, że obraz potężnej Rosyi, miażdżącej swoich „wrogów wewnętrznych", — Polaków w pierwszym szeregu — hypnotycznie działał na wielu z pośród pobratymców naszych. Gdy im o krzywdach, których w Rosyi doznajemy, mówiłem, z wielu stron słuchano mnie z niedowierzaniem, nawet z niechęcią. Nie dość tego. Gdy na zjeździe w Abbazyi w 1905 roku, zamiast opowiadać o krzywdach, chciałem dać wyraz sympatyi naszej dla tych szlachetnych dziennikarzy i publicystów rosyjskich, którzy się za nami ujmowali, przeszkadzano mi wołając: „to polityka". — Zniechęcony, przestałem odtąd bywać na zjazdach dziennikarskich.

Potem w 1908 r. wybitny polityk czeski, szlachetnem natchnieniem wiedziony, zamierzył wziąść na siebie urzeczywistnienie myśli Mickiewicza, według której powołaniem jest Czechów pośredniczyć między Słowianami w ich wzajemnych sporach. Na wezwanie p. Kramarza stawili się w Pradze przedstawiciele narodu naszego, a do grona ich i miałem i ja zaszczyt należeć. Choć były tam chwile, że zdawać się mogło, iż idea obradom naszym przewodnicząca uwieńczoną będzie skutkiem pomyślnym, jednak słuszne nasuwały się nam wątpienia, gdyśmy wśród uczestników obrad spostrzegali takich, którzy całą swą przeszłością świadczyli, że idea słowiańska niczem innem dla nich nie była, jak synonimem zniszczenia kultury i narodu polskiego, — nie dziw przeto, że gorzkie ogarniały nas uczucia gdy w ich obecności o braterstwie Słowian mówić musieliśmy.

I wypadki, które wkrótce nastąpiły, potwierdziły nasze przeczucie, że o upór zdziczałego nacyonalizmu rosyjskiego rozbije się pomysł szlachetnego Czecha.

Od tego czasu na żadnym zjeździe Słowiańskim nie byłem, a żałuję bardzo, że nie danem mi było mieć udział w przyjęciu naszych braci Czechów w Warszawie w 1909 roku. Dziś zaś serdecznie Was tu witając w imieniu Klubu Słowiańskiego, na samym wstępie zaznaczam, że przepełnia mię uczucie serdecznej radości, którego na tamtych zjazdach nie doznałem — bo wiem, że jestem wśród swoich, wśród braci, wiem, że rozumiem Was i że Wy mnie rozumieć musicie, skoro łączy nas nie frazes, nie hasło jakieś nieuchwytne, pod które co chcąc podsunąć można, ale przeszłość i przyszłość, wspólność podstaw kultury naszej i wspólność idealnych aspiracyj. Najsilniej to odczułem, gdy pierwszy raz Lublanę ujrzałem. Katolikiem będąc z urodzenia, wychowania i przekonania, gdy jestem w obcem mieście, zaczynam od tego, że idę do kościoła. Przyjechałem do Lublany w przedświąteczny jakiś dzień, pod wieczór. Miasto całe rozkołysane było śpiewem dzwonów, kościoły przepełnione — i patrząc na gorącą rzewną publiczność modlących się tłumów, zrozumiałem jak silną spójnię między wami a nami stanowić powinna wiara. Bliskimi przeto są wam skarby ducha polskiego, możecie czerpać z dzieł myślicieli naszych i poetów, których znaczenie wychowawcze jest wielkie, gdyż wszystkie wielką a świętą tęsknotą za Królestwem Bożem natchnione są — my zaś uczyć się od Was musimy zapału do pracy społecznej, z podziwem patrząc na tę szybkość, z jaką ideały epoki naszej umiecie w czyn przekształcać.

A jeśli rozdzielają nas niekiedy spory polityczne z chwilą bieżącą związane, na rzeczy te patrzeć możemy z góry, jako na zjawiska przelotne, gdyż wierzymy w pracę naszą, wierzymy, że siła prądów, które naokoło siebie wytwarzamy tak wzrośnie wkrótce, że porwie za sobą tych, co sprawami politycznemi kierują.

To jedno. A potem trzeba pod uwagę wziąć to także, że nad ideą słowiańską ciąży spór polsko-rosyjski — i że pozostanie idea ta beztreściwą pustą mrzonką dopóki ów spór rozwiązanym nie będzie. A rozwiązanie zależy od Rosyi — Rosya zaś nic tu zrobić nie umie, gdyż tryumfuje tam w sferze spraw słowiańskich głośny hr. Włodz. Bobrinskij i razem z nim ludzie z innego jakiegoś świata, z tak odmiennym od naszego poziomem pojęć moralnych i politycznych, że Słowianofilstwem nazywają oni to, co my, ludzie z kulturą Zachodu jako Słowianofagię określamy — chwalebnem i dobrem wydaje im się to, w czem my ostateczność niskości moralnej upatrujemy.

Otóż dzisiaj w miarę tego, jak coraz lepiej rozumiecie czem w istocie swej jest rosyjski Slawizm Bobrinskich „e tutti quanti", patrzących na Was i na ziemie Wasze, jako na przyszły łup, przyszłe gubernie Lublańską i Zagrzebską, w których nie wolno będzie używać Waszej ojczystej mowy — coraz łatwiejszem staje się porozumienie nasze, łączność naszą budujemy na trwalszej niż przedtem podstawie, a im mocniejszą i trwalszą będzie, tem silniejszem będzie jej działanie na zewnątrz, aż zmusi to Rosyę do rewizyi tych zasad, któremi dotąd kierowali się w swej polityce słowiańskiej, aż wezmą w niej górę hasła sprawiedliwości, które dziś nieliczni tylko mają odwagę tam wyznawać.

I dopiero wtedy idea słowiańska stanie się siłą realną.

Proszę więc Was, ażebyście w waszem szlachetnem przedsięwzięciu wytrwali nadal, jako przyjaciele Polski wśród współziomków naszych pracując — my zaś składamy Wam uroczystą obietnicę, że nie ustaniemy w rozpoczętej przy nas pracy.

Skrzydła rosną i duch poezyi mnie owiewa, gdy myślą lecę ku tym najpiękniejszym w Europie krajom, które ojczystą ziemię Waszą stanowią. Od szczytów Triglavy pasmem gór i uroczych jezior Krainy prowadzą nas ku błękitnemu Adryatykowi i dalej aż do palm Dubrownika, są one pierścieniem, jak powiedział poeta, łączącym Zachód ze Wschodem, trzy kultury tam się ze sobą zetknęły, więc gdzież, jeśli nie tam miałyby się rodzić myśli wysokie o harmonijnem zespoleniu tych rozmaitych zasobów ducha, z których kultura się tworzy, i o boskich celach historyi,

Wnoszę więc toast w ręce Czcigodnego p. Marszałka Sejmu Waszego, witam Was, jako spadkobierców tych właśnie wysokich myśli, które ożywiały wielkiego Biskupa Djakowaru, gdy za hasło biorąc sve za vjedu i domovinu, obejmował okiem duszy całą Słowiańszczyznę Południową i zakładał podwaliny kultury jednoczącej wszystkie latorośle południowo-słowiańskiego szczepu.

Przy końcu bankietu odczytano następujące telegramy:

Niech żyje bratnia zgoda.
Dr Alfirevic (Split).

Założenie Tow. Przyjaciół Poł. Słowian witamy z radością. Vivat, floreat, crescat, dla komitetu egzekutywnego stronnictwa prawa
Dr Pazman.

Z Karyntyi od forpoczty Słowiaństwa ślą najserdeczniejsze pozdrowienia Słoweńcy Karyntyjscy, którzy przechowują wiernie relikwie wnuka Bolesława Chrobrego, podając do związku dłoń rycerskim braciom Polakom, życzymy gorąco, aby idea wzajemności południowego i północnego Słowiaństwa stała się krwią i kością.
Dr Brejc (Celowiec).

Niech żyje braterstwo polsko-słoweńskie, w imieniu 5000 swych prenumeratorów
Red. „Novy czas" (Goryca).

Serdeczne pozdrowienia nowemu stowarzyszeniu i całemu braterskiemu narodowi polskiemu
Związek chrześć.-soc. (Gorycja).

Duchem obecni witamy rozpoczętą akcyę! Dałby Bóg, aby rodziła obfite owoce.
Red. „Hrvacke pravo" (Zagrzeb).

Swych polskich przyjaciół serdecznie wita młodzież słoweńska
Związek „Orłón" (Lublana).

Boże, błogosław waszym szlachetnym celom!
Komitet przygotowawczy dla zjazdu młodzieży poł. Słow. (Lublana).

Boże, błogosław wielką kulturalną pracę. Historya słowa i moc narodu polskiego jest dla nas rękojmią trwałych powodzeń. Naprzód! dla wielkiej idei i jasnej przyszłości waszej i naszej, niech żyją założyciele i przyjaciele stowarzyszenia!
Koło mieszczańskie (Kranje).

Wielką ideą zbliżenia Katol. Słowian wita jak najserdeczniej
Red. „Nowości Horwackich"-Brosovic (Zagrzeb).

Serdecznie was, witamy bracia, życząc wam szczęśliwego powodzenia, niech zwyciężą idee, dla których walczycie.
Za akad. Stow. „Domagoj" — Karlat (Zagrzeb).

Dzień zgody braterskiej wita serdecznie
Redakcya „Dan" (Split).

Naprzód dla wzajemności słowiańskiej
Redakcya „Hrvacka-Derżava" (Split),

Rada król. główn. m. Pragi metropolii narodu Czeskiego przesyła gorące pozdrowienie zjazdowi połudn. słowiańskiemu w Krakowie, przedewszystkiem zaś zebraniu organizacyjnemu Tow. Przyjaciół Słowian Południ. które sobie wytknęło cel tak bliski gorącym usiłowaniom Czechów, ponieważ wspólna cześć zaufanie i zgodliwość między narodami słowiańskimi prowadzi przez wytrwałą i nieustanną pracę nas wszystkich do podniesienia narodów słowiańskich.
Seyfert, zastępca prezyd.

Robotnicy słoweńscy podają wam przyjacielską dłoń.
Słoweńscy robotnicy, Lublana.

Niech żyje wzajemność polsko-południowo-słowiańska. Słoweńcy karyntyjscy, tonący w morzu niemieckiem wołają o ratunek.
Związek chrześć-socyalny (Celowiec).

Stwórzmy prawdziwie nowe słowiaństwo.
Straż słoweńska (Lublana).

W złączeniu się Słowian austryackich niech będzie nasze zbawienie.
Stow. katol. akad. „Zaria".

Witamy braterstwo polsko-słowiańskie.
Red. „Slovenca,

„Macierz słowiańska" pozdrawia szanownych przedstawicieli klubu słowiańskiego i życzy, aby nasi przyjaciele Polacy studyowali i podnosili naturalny rozwój narodu słowiańskiego.
Prezes Dr Ilecic (Lublana).

Pobratymstwu polsko-południowo-słowiańskiemu silnego rozwóju i błogosławieństwa Bożego życzy.
Redakcya „Mira"

Bracia w sercu, bracia w rodzie niech żyją.
Dan (Praga).

Nowe stowarzyszenie niech zawiązuje trwałe węzły między Polakami a Słoweńcami dla dobra wspólnych ideałów katolickich Słowian.
Słoweński Związek chrześć.-soc. (Lublana)

Stowarzyszenie przyj. połudn. Słowian niech łączy Słoweńców i Polaków i niech będzie zarodkiem i fundamentem najsilniejszego związku w Austryi.
Radni miejscy z Lublany S. L. S.

Zbliżenie Polaków i Słoweńców niech będzie trwałe i niech wydaje wielkie owoce.
Stow. muzyczne „Lublana".

Przyjaciołom południowych Słowian — szczęść Boże,
Przyjaciele narodu polskiego, (Lublana).

W odpowiedzi na zaproszenie śle Czytelnia katolicka we Lwowie wyrazy prawdziwego życzenia, aby wielkie i doniosłe cele Towarzystwa, jak zbliżenie nas z naszymi pobratymcami południowymi, szerzenie wydawnictw o ich życiu, stworzenie biura korresp. i gospodarczego, podniosło ideę słowiańską do należnego jej znaczenia w świecie.

Niech kwitnie, rozwija się i wyda owoce!
Czytelnia katol. we Lwowie.

Szczęść Boże w pracy.
Kraj. Związek ochotn. straży pożarnych we Lwowie.

Serdeczne pozdrowienie i życzenie błogosławieństwa Bożego.
Red. „Gazety kościelnej".
Red. Mieś. katechetycznego i wychowawczego.

Inicyatorom myśli przesyłam szczere uznanie, a miłym gościom serdeczne pozdrowienia.
K. Ostaszewski-Barański.

Łączymy się całem sercem i życzymy najlepszego powodzenia w podjętej akcyi.
Sodalicya maryańska panów — Lwów.

Zasyłam Panom wyrazy uznania i najlepszego powodzenia w intencyi szlachetnej.
Ks. Czartoryski.

Wszystkim Braciom Słowianom pozdrowienie i uścisk bratni.
X. Zieliński.

Listy z życzeniami nadesłali X. Piątkiewicz Włodz., prowincyał OO. Jezuitów i ks. Lubomirska z Wiednia.

Życzenia dla Zjazdu słoweńskiego nadesłał także radca Dr Witold Hausner, prezydent sądu kraj. wyższego.

* * *

Prezydyum Zjazdu wysłało następujący telegram do Dra Sustersicza w Lublanie:

Zjazd i inauguracyjne zebranie Przyjaciół Słowian Południowych dziękuje panu prezesowi za tyle serdecznych życzeń, za prawy i szlachetny zapał, co nas łączy i pobudza do pracy nad wspólnem odradzaniem naszych narodów. Zjazd woła z głębi serc: „Żyjcie nam Słoweńcy i przyświecajcie zawsze takim przykładem:
Zdziechowski, Jasiński, Suklje, Lenard, Serwin, Dr Nieć, Beaupre, Franc. Radziwiłł.

Marszałek krajowy prof. Suklie przesłał telegraficznie wyrazy pozdrowienia do Lwowa marszałkowi krajowemu hr. Badeniemu.

KAZIMIERZ LUBECKI.

ODA
NA JEDNOŚĆ SŁOWIAŃSKĄ.

Wstańcie, słowiańscy wieszczowie,
Patrzeć na dzieło zbratania!
Jak w pieśni waszych osnowie,
Głos się jedności rozdzwania.

Wstańcie nam, ducha królowie,
Słuchać, jak hymn wasz brzmi chórem,
Lud z ludem braćmi się zowie,
Głos wasz śpiewaniem grzmi wtórem!

Święcą się gody narodów,
Śluby dusz wolnych weselne,
Dziś jeden z wielkich pochodów,
W zamki mocy nieśmiertelne!

Zastęp narodów powstaje,
W przyszłość swą świetną już kroczy
Na szczęścia wspólnego raje,
Tak chciał sen wieszczów proroczy.

Myśl się już budzi, już zrywa,
Orłem wprost z serca wyfruwa,
Pękają ciasne ogniwa,
Obręcz się ciężka rozsuwa.

Myśl — orzeł lata po całem
Niebie słowiańskiem wysokiem,
Nad Karpat wzniosła się wałem
I nad Dunaju potokiem.

Oto naprzełaj przez kraje
Naród więc ku narodowi
Potężną dłoń swą podaje,
Przyjaźń niezłomną stanowi.

Oto dziś uścisk, poręka,
Oto dziś ducha przymierze,
Którego niech się wróg lęka,
Które niech Bóg w nas ustrzeże!

Sprawa językowa w ordynacyi wojskowych procesów karnych.

Przy regulowaniu prawno-językowych przepisów w przyszłej organizacyi wojskowych procesów karnych została, jak już kilka dni temu pokrótce donieśliśmy, zasada terytoryalna postawiona jako podstawa do dalszych układów. Zatem na Węgrzech zasadniczo ma być węgierski język państwowy używany, przy czem atoli niemiecki język służbowy ma otrzymać pewne prawa. O ile dotąd słychać, w trakcie układów rozróżniamy cztery grupy, a mianowicie 1) takich, którzy tylko językiem węgierskim władają, 2) takich, którzy tylko niemieckim językiem władają, 3) takich, którzy władają niemieckim i węgierskim i 4) takich, którzy ani niemieckim ani węgierskim językiem nie władają. Przy grupie 2 będzie niemiecki język służbowy używany. Należy przy tem rzucić okiem, jak się dzielą narodowości i znajomości językowe w węgierskich pułkach wojskowych. Wydana przez rząd węgierski statystyka zawiera w tym względzie szereg dat.

Podług tego ogólna liczba osób wojskowych na Węgrzech (włącznie z honwedami) wynosiła podług spisu ludności w 1900 roku 132 219.

Z tego 63,287 (47,9 procent) przyznawało się do węgierskiego języka ojczystego, 20.758 (15·7 proc.) do niemieckiego, 10 827 (8·2 proc.) do słowackiego, 14.214 (10·8 proc.) do rumuńskiego, 1622 (1·2 proc.) do rusińskiego, 11.191 (8·5 proc.) do kroackiego, 6623 (5 proc.) do serbskiego i 3619 (2·7 proc.) do innych języków ojczystych. W porównaniu z r. 1890—starszych dat nie ma— stosunek ludności węgierskiej, uznającej węgierski język za ojczysty, podniósł się z 44·2 an 47·9 proc. proc., ludności niemieckiego języka opadł z 19·1 proc. na 15·7 proc.

Co zaś dotyczy rozszerzenia znajomości języka węgierskiego, to statystyka podaje następujące daty: węgierskim językiem władało oprócz 63 287 Madziarów jeszcze 10.579 (51 proc.) Niemców, 3236 (30 proc.) Słowaków, 3435 (24·2 proc.) Rumunów, 2142 (27.2 proc.) Rusinów i 1923 (10·8 proc.) Kroatów. Z wszystkich osób wojskowych, które nie przyznawały się do węgierskiego języka ojczystego, władało zatem 20.028 (29.1 proc.) oprócz swym językiem ojczystym, jeszcze węgiersk. językiem. Doliczywszy żołnierzy węgierskiego języka, wynosi liczba osób wojskowych, władających językiem węgierskim 83 315, czyli 63 procent wojskowej ludności na Węgrzech. W czasie od 1890 do 1900 liczba żołnierzy, władających językiem węgierskim, którzy przyznawali się do innych języków ojczystych, podniosła się z 17.990 (28.2 proc.) na 20.028 (29·1 proc.), liczba władających wogóle językiem węgierskim z 68.594 (60 proc.) na 83.315 (63 proc.).

Z 63 287 żołnierzy węgierskiego języka ojczystego włada i niemieckim językiem 13 771.

Liczba tych żołnierzy, którzy nie przyznali się ani do węgierskiego ani do niemieckiego języka ojczystego, wynosi 48.174. Z tych nie przyznających się ani do niemieckiej ani do węgierskiej narodowości władało 9449 językiem węgierskim, pozostaje zatem 39.455 nie niemieckiej narodowości, nie umiejących również po węgiersku.

Liczba tych, którzy nie przyznają się do niemieckiego języka ojczystego, wynosi 20.758. Z tych włada jeszcze językiem węgierskim 10.179, pozostaje zatem 10.579, którzy tylko mówią po niemiecku, językiem węgierskim natomiast nie władają.

Oto statystyka, wydana przez rząd węgierski. Statystyka ta jest niewątpliwie tendencyjną, ale i ona nie przemawia na rzecz Węgier. Znany przy tem jest ucisk madziarski, wywierany na inne narodowości, żeby je zmadziaryzować, pozbawić ich języka ojczystego i własnej narodowości. Węgierski język służbowy ma być jednym środkiem więcej ku zmadziaryzowaniu innych narodowości.

Walne Zgromadzenie Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie

odbyło się 23 z. m. Wspomnieniem, poświęconem dwom zmarłym członkom honorowym Towarzystwa: W. hr. Benzelstjerna Engeströmowi i prof. Maryanowi Sokołowskiemu, otworzył posiedzenie wiceprezes p. Piotr Stachiewicz i zagaił je dłuższem przemówieniem, w którem streścił rezultaty obfitej działalności Towarzystwa w r. 1910. Między innemi wskazał na niezwykle ożywiony ruch wystawowy, podniesienie się frekwencyi, wzmożenie się zakupów dzieł do rozlosowania i programową pracę na przyszłość, w którą weszły ogłoszone konkursy na r. 1911, zwłaszcza z naciskiem podniósł przewodniczący prace Komitetu wystawy kościelnej. Ministerstwo oświaty poparło Towarzystwo kwotą 10.000 kor. subwencyi, płatnej w trzech rocznych ratach, natomiast wyczekujemy niecierpliwie i z niepokojem pomocy na ten cel Sejmu Krajowego i decyzyi gminy miasta Krakowa, od której stanowiska w sprawie rozszerzenia gmachu zależy wyłącznie powodzenie przedsiębiorstw artystycznych. Niestety, nie możemy dzisiaj mówić o dostatecznie życzliwem poparciu Gminy w tym stopniu, jak na to współczesna sztuka polska zasługuje.

Sprawozdawca komisyi kontrolującej p. Tadeusz Butrymowicz, przedłożywszy wczorajszy elaborat komisyi, w wymownych i gorących słowach zachęcał Dyrekcyę do równie wydatnej działalności, by nie zrażała się nieprzychylnością czynników krajowych, lecz ciągle przypominała, że sztuka polska jest najzrozumialszym czynnikiem, którym przemawia polskość wobec świata. Na wniosek referenta Walne zgromadzenie udzieliło Dyrekcyi absolutoryum i przyjęło budżet na rok bieżący. Przy wyborach w miejsce ustępujących 5 członków Dyrekcyi wybrani zostali pp. Dr Tadeusz Cybulski, Leonard Lepszy, Dr Józef Muczkowski, Dr Julian Nowak i Alfons Karpiński. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Tadeusz Butrymowicz, Wacław Cholewicz, Władysław Leitner, jako zastępcy pp. Emil Drapella, Czesław Kamiński i Karol Sikorski.

Następnie prof. Jan Raszka poruszył sprawę przyjęcia całej grupy artystów na członków zwyczajnych, tudzież kwestyę urządzania wystaw z prac wykonywanych na zamówienie przez instytucye i osoby prywatne. Obydwie sprawy mają być rozpatrywane szczegółowo przez Dyrekcyę w najbliższym czasie.

W końcu uchwalono przyzwolić na użycie funduszu żelaznego na budowę pawilonu na wystawę kościelną.

Obchód rocznicy Konstytucyi 3 Maja.

Polacy!

Najchlubniej w dziejach naszej historycznej przeszłości zapisany jest dzień 3-go Maja. Patryotyczne obywatelstwo naszego miasta rozwinęło sztandar polski i postanowiło, czcząc ten dzień, jako święto narodowe, wezwać wszystkich, którzy czują się Polakami, aby w dniu 3-go Maja przyłączyli się do tej polskiej manifestacyi tak, ażeby wszystkie warstwy naszego społeczeństwa stanęły pod jednym sztandarem i wzięły udział w uroczystości.

Komitet obywatelski powołany przez „Koło mieszczańskie i Cechy krakowskie wzywa, aby na dzień 3-go Maja przejęte duchem narodowym urzędy i instytucye, P. P. Kupcy, Właściciele fabryk, zakładów przemysłowych, Rękodzielnicy zamknęli swoje biura, sklepy, fabryki i warsztaty, zwolnili swój personal od pracy, a P. P. Właściciele realności ozdobili swoje domy sztandarami o barwach narodowych.

Program uroczystości: O godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele N. M. Panny. — Kazanie. — W czasie nabożeństwa śpiewać będzie chór kościelny.

Po nabożeństwie zgromadzeni uczestnicy udadzą się w uroczystym pochodzie około Rynku, ulicą Grodzką na Wawel, gdzie zostanie wygłoszona mowa, a delegacye złożą wieńce na grobie Tadeusza Kościuszki.

Pochód rozpocznie się ustawiać o godzinie 10 rano. Uprasza się wszystkich uczestników, aby do godziny 11 ustawili się w pochodzie w swoich wyznaczonych grupach. Po godzinie 11 nie znajdzie się miejsca w pochodzie. Pochód ruszy o godzinie 11-tej na Wawel. W czasie zbliżenia się pochodu do podnóża zabrzmi głos „Zygmunta". Uroczystość 3-go Maja zakończy się odczytami w różnych miejscach miasta, a wieczorem oświetleniem kamienia Kościuszki w Rynku głównym i przemową, tudzież patryotycznym wieczorkiem w „Sokole" krakowskim.

Porządek pochodu:

Grupa I.

(Od 1 do 10 ustawi się frontem do ulicy Grodzkiej l. 1 vis a vis Magistratu).

1) Muzyka organizacyi polskiej młodzieży szkół średnich m. Krakowa i Podgórza, 2) Straż pożarna ochotnicza, 3) Straż pożarna miejska, 4) Zakład Józefitów, 5) Zakład Ks. Lubomirskich, 6) Szkoły ludowe, 7) Szkoły młodzieży rękodzielniczej, 8) Polski Związek terminatorów rękodzielniczych, 9) Młodzież handlowa, praktykanci, 10) Bursa im. Andrzeja Potockiego.

Grupa II.

(od 11 do 17 ustawi się od ul. Grodzkiej do ulicy Brackiej).

11) Szkoła żeńska św. Andrzeja, 12) Szkoła żeńska PP. Urszulanek, 13) Szkoła żeńska św. Tomasza, 14) Szkoła żeńska św. Jana, 15) Szkoła żeńska św. Katarzyny, 16) Zakład naukowy żeński p. Kaplińskiej, 17) Zakład naukowy p. Strażyńskiej.

Grupa III

(od 18 do 25 ustawi się od ulicy Brackiej do ulicy św. Anny).

18) Wyższe gimnazyum żeńskie królowej Jadwigi, 19) Pierwsze gimnazyum żeńskie, 20) Kursy im. Baranieckiego, 21) Szkoła św. Scholastyki, 22) Seminaryum żeńskie T. S. L. im. Fr. Preizendanza, 23) Seminaryum żeńskie św. Rodziny, 24) Seminaryum żeńskie Münnichowej, 25) Seminaryum żeńskie rządowe.

Grupa IV

(od 26 do 29 ustawi się między Baranami, a ulicą Szewską).

26) Seminaryum męskie, 27) Wyższa szkoła handlowa, 28) Państwowa szkoła przemysłowa, 29) Stowarzyszenia akademickie.

Grupa V

(od 30 do 50 ustawi się od ulicy Szewskiej do ulicy Sławkowskiej).

30) Sokół krakowski z muzyką, 31) Sokół podgórski, 32) Sokół włościan z Bieńczyc, 33) Sekcya wycieczek ludowych przy krajowym Związku turystycznym, 34) Włościanie z okolic Krakowa z wieńcem, 35) Polskie Koło Kontuszowe z grupą włościan, 36) Rady gminne z okolic Krakowa, 37) Weterani wojsk polskich, 38) Stowarzyszenie maszynistów, monterów i werkmistrzów, 39) Klub maszynistów kolejowych, 40) Stowarzyszenie czeladzi ślusarskich, 41) Stowarzyszenie czeladzi krawieckich, 42) Stowarzyszenie czeladzi rzeźników i masarzy, 43) Stowarzyszenie czeladzi szewskich, 44) Stowarzyszenie murarzy, 45) Stowarzyszenie sług katolickich pod wezwaniem św. Zyty, 46) Stowarzyszenie służby katolickiej, 47) Stowarzyszenie katolickich stróżów, 48) Stowarzyszenie kucharzy, 49) Polski Związek zaw. pomocników

fryzyerskich, 50) Wzajemna Pomoc rękodzieln. i przem.

Grupa VI

(od 51 do 66 ustawi się od ulicy Sławkowskiej do ulicy św. Jana).

51) Stowarzyszenie „Gwiazda“, 52) Czytelnia Kilińskiego, 53) Stow. Młodzieży handlowej, 54) Tow. im. Tadeusza Kościuszki, 55) Tow. szkoły ludowej a) Zarząd Główny, b) Związek okręgowy, c) Koła T. S. L., 56) Koło panien opiekujących się zaniedbanymi dziećmi, 57) Stowarzyszenie czytelni kobiet, 58) Koło powiatu krakowskiego kraj. Związku nauczycieli ludowych w Galicyi, 59) Ognisko nauczycielskie, 60) Związek pracy narodowej, 61) Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, 62) Polski Związek zawod. robotn. chrześc., 63) Stowarzyszenie miejskiej służby, 64) Polski Związek narodowy, Katolicka Przyjaźń krakowska, Stowarzyszenie Wielkopolan pod wezwaniem św. Wojciecha, Zjednoczenie kolejarzy, Stowarzyszenie katol. dorożkarzy, Zjednoczenie służby państwowej, Stow. woźnych instytucyi finansowych, Stowarzyszenie im. Wład. Jagiełły, Koło obywatelskie, 65) Stow. rękodzielników „Praca“, 66) Tow. Bratniej Pomocy kelnerów.

Grupa VII.

(od 67 do 100 ustawi się od ulicy św. Jana do ulicy Floryańskiej).

67) Urzędnicy, podurzędnicy, służba, robotnicy kolei państwowej z muzyką, 68) Urzędnicy, podurzędnicy, służba kolei północnej, 69) Towarzystwo Rolnicze krakowskie, 70) Towarzystwo techniczne, 71) Stow. budowniczych krakowskich, 72) Tow. farmaceutów „Unitas“, 73) Gremium aptekarzy, 74) Gremium droguistów, 75) Towarzystwo „Eleuteryi“, 76) Tow. właścicieli realności, 77) Towarzystwo miłośników cytry, 78) Klub krak. urzędników poczty i telegr. 79) Związek niewiast katolickich, 80) Czytelnia katolicka polska, 81) Krakowskie Tow. oświaty ludowej, a) Zarząd Główny, b) Oddział krakowski T. O. L. c) Oddziały okręgowe T. O. L., 82) Arcybractwo Miłosierdzia, 83) Sodalicya Maryańska, 84) Koło krak. Tow im. X. Piotra Skargi, 85) Tow. Filozoficzne w Krakowie, 86) Polskie Stow. Przyjaciół pokoju, 87) Stow. Rad opiekuńczych, 88) Związek turystyczny, 89) Towarzystwo tatrzańskie, 90) Towarzystwo lekarskie, 91) Klub słowiański, 92) Koło artystek polskich, 93) Towarzystwo dziennikarzy polskich, 94) Koło artystyczne literackie i Klub prawników, 95) Artyści dramatyczni, 96) Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, 97) Stow. artystów polskich „Sztuka“, 98) Tow. „Polska Sztuka Stosowana“, 99) Tow. Miłośników zabytków i historyi m. Krakowa, 100) Straż polska.

Grupa VIII.

(od 101 do 130 ustawi się od ul. Floryańskiej do kościoła św. Wojciecha).

101) „Harmonia“ krakowska, 102) Towarzystwo Przyjaciół muzyki, 103) Tow. demokratyczne polskie, 104) Resursa urzędnicza, 105) Przedstawiciele przem. zakładów miejskich, 106) Tow. wzajemnych ubezp. krak., 107) Towarzystwo Rolnicze Krakowskie, 108) Izba lekarska, 109) Izba adwokacka, 110) Izba notaryalna, 111) Izba handlowa, 112) Izba rękodzielnicza, 113) Kongregacya kupiecka, 114) Towarzystwo Strzeleckie, 115) Delegaci z wieńcami, 116) Koło mieszczańskie, 117) Goście z innych dzielnic Polski, 118) Rada wyznaniowa izraelicka, 119) Instytucye finansowe, 120) Cechy krakowskie, 121) Posłowie do Rady państwa i Sejmu, 122) Akademia Sztuk pięknych, 123) Uniwersytet Jagielloński, 124) Akademia Umiejętności, 125) Duchowieństwo, 126) Rada m. Podgórza, 127) Rada powiatowa krakowska, 128) Magistrat m. Krakowa, 129) Rada miasta Krakowa, 130) Służba miejska.

Grupa IX.

(ustawi się w ulicy Floryańskiej, róg Murzynów, wylot Rynku głównego, tyły do Bramy Floryańskiej. Grupa ta ruszy w pochodzie za grupą VIII. wokoło Rynku głównego).

131) Organizacya polskiej młodzieży szkół średnich m. Krakowa i Podgórza, 132) Straż akcyzy miejskiej (zamyka pochód).

Komitet uprasza Szan. publiczność i Delegacye, ażeby we wszystkich sprawach uroczystości udawali się po informacye do przewodniczącego Komitetu (ul. Kolejowa L. 18).

Za ogólny Komitet obywatelski „Koła mieszczańskiego“ i Cechów krakowskich:
Piotr Kosobucki, przewodn. Komitetu Koła miesz. i Cechów krak., *Józef Bialik*, zastępca przewodniczącego. *Adolf Hibiński*, skarbnik, *Julian Stankiewicz*, sekretarz Koła miesz. *Władysław Turski*, prezes „Sokoła“ krak.

Na fundusz wyborczy.

Wszystkich P. T. Zwolenników programu Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego wzywamy do zbierania składek na rzecz funduszu wyborczego stronnictwa. Wszelkie przesyłki pieniężne przesyłać należy pod adresem: Administracya „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Tomasza l. 35.

Główny Komitet wyborczy
Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 17 zachód przypada o godz. 6 minut 56; długość dnia godzin 14 minut 39.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Zygmunta, pojutrze w środę Znalezienie św. Krzyża.

Kraków, dnia 1 maja.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem r. m. Jana Kantego Federowicza. Komisya wydała opinię imieniem Rady miasta co do 34 podań o przemysły koncesyonowane oraz co do kilku podań o przeniesienie przemysłów koncesyonowanych do innych lokali.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej pod przewodnictwem wiceprezydenta Sar[illegible]. Komisya uchwaliła wykonać chodniki w ulicy Krowoderskiej między ulicami Szlak a Czarneckiego, w ulicy Smoleńskiej między ul. Swoboda a Retoryka i przed niektórymi realnościami w ul. Lubomirskiego i przebudować chodnik na placu Matejki. Następnie załatwiła komisya sprawę drogi Dębniki-Pychowice po myśli żądań ministerstwa wojny. Komisya postanowiła wykonanie drogi i chodnika na wzgórzu św. Salwatora na gruntach Tow. urzędników budowy tanich mieszkań, po cenie kosztów własnych. Wreszcie uchwaliła komisya wstawić do pożyczki inwestycyjnej kwotę 600.000 koron na rekonstrukcyę dróg, przeważnie w przyłączonych gminach podmiejskich.

Słuszny apel. Z kół urządzających doroczną uroczystość ku uczczeniu pamiątki Konstytucyi 3-go Maja zwracają się do nas z prośbą o podniesienie apelu do Panów Naczelników biur i magistratu, by zamknęli biura swe na czas uroczystości w dniu 3-go Maja celem umożliwienia personalowi urzędniczemu względnie biurowemu wzięcia w nich udziału

Zamiast iluminacyi ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3-go Maja urządza Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej jak corocznie iluminacyę kartkową. Czterysta handli krakowskich podjęło się sprzedaży tych kartek, które są w cenie po 10 halerzy. Spodziewać się należy, że publiczność krakowska wszystkie swoje okna ozdobi pięknie sporządzonemi nalepkami iluminacyjnemi T. S. L.

Kokardki o barwach narodowych, jak corocznie, sprzedawać będą przy specyalnie w różnych punktach miasta ustawianych stolikach panie i panowie z różnych Kół T. S. L.

Socyalistyczne „święto majowe“ z każdym rokiem coraz większe fiasko robi. W bieżącym roku zupełnie w mieście nie znać nastroju „świątalnego“, dopiero od drugiej połowy ulicy Karmelickiej, niedaleko placu, na którym odbywa się zgromadzenie, liczniej pokazują się czerwone gwoździki, symbol przynależności do party i „świętowania“. Oczywiście szyneczki pobliskie obficie wypełnione „towarzyszami“, którzy nie omijają tak znakomitej sposobności, by należycie „popić“.

Zgromadzenie majowe urządzili socyaliści w tym roku poza wałem kolejowym, na placu położonym naprzeciwko Parku krakowskiego. Uczestniczy w niem garść robotników oraz ciekawych, przewodniczy Tadeusz Bobrowski.

Tradycyjne przemowy, rojące się od pustych, bezmyślnych frazesów wygłosili pp.: Daszyński, Dr Bobrowski, Sułkówna, oraz imieniem Towarzystw akademickich: „Spójni“ p. Czarnecki, a „Promienia“ p. Szpotański.

Po przemowach pochód „świętujących“ ruszył przez ul. Karmelicką, Basztową, Sławkowską pod pomnik Mickiewicza, gdzie po krótkiej przemowie jednego z „towarzyszów“ pochód się rozwiązał.

Sadowski wydalony. Namiestnictwo podobno nie uwzględniło rekursu Michała Sadowskiego, współoskarżonego z Trudnowskim o zabójstwo Rybaka, przeciwko nakazanemu przez policyę krakowską opuszczeniu granic Austryi. Sadowski zatem musi opuścić w ciągu trzech dni granice państwa austryackiego i ma się udać na Węgry.

25 lecie pracy scenicznej. Dzisiaj obchodzi 25-letni jubileusz pracy art. teatru miejsk. Wacław Szymborski. Urodzony w r. 1866 uczęszczał do szkoły dramatycznej A. Trapszy w Warszawie; w roku 1886 wstąpił do trupy prowincyonalnej Feliksa Rstajewicza w dniu 1 maja. — Na sezon zimowy został angażowany do Poznania za dyrekcyi Franciszka Dobrowolskiego, ówczesnego redaktora Dziennika Poznańskiego; po dwóch latach wróciwszy do Królestwa, grywał na wszystkich scenach polskich tak na prowincyi, jak i w Warszawie. W roku 1905 występuje z powodzeniem we Lwowie za dyrekcyi Pawlikowskiego, a od lat 5 jest stałym członkiem sceny krakowskiej. Jako aktor ceniony jest, jako sumienny i zdolny pracownik sceny naszej.

Z teatru miejskiego. Na czwartek dnia 4 maja, t. j. na dzień odsłonięcia pomnika Michała Bałuckiego przed gmachem teatru krakowskiego, przygotowywa dyrekcya teatru wznowienie najświetniejszej komedyi niezapomnianego pisarza: „Grube ryby“.

„Marzyciel“ T. Kannenberga po przedstawieniu jutrzejszem dany być może dopiero w tygodniu przyszłym. W środę — w dzień rocznicy Konstytucyi 3-go Maja „Wesele“ Wyspiańskiego.

Dwa przedstawienia operowe. Szkoła operowa prof. prof. Marso daje w teatrze miejskim 22 maja od wielu lat nie graną w Krakowie operę Verdie'go „Rigoletto“, a 29 maja powtórzenie opery Moniuszki „Halka“ w nowej obsadzie. Ensemble i chóry przygotowuje p. Wójcik, operami kierować będzie kapelmistrz J. N. Hock na czele orkiestry 13 p. p.

Wieczór uroczysty ku uczczeniu konstytucyi 3-go Maja, urządzony staraniem krakowskiego „Sokoła“, pod artystycznem kierownictwem prof. St. Bursy, przyniesie w programie deklamacyę, którą wygłosi prof. E. Lekszycki, znany i ceniony u nas, jako jeden z najtęższych deklamatorów. Z produkcyi muzycznych interesuje występ doskonałego skrzypka p. Jana Soji, znanego i cenionego wirtuoza-amatora. Śpiew p. H. Miętkównej oraz występ zespołów sokolich, który uzupełni program. Słowo wstępne wygłosi p. St. Nathanson.

Bilety wcześniej zamawiać i nabywać można w handlu WPana Lankosza — Rynek, Linia A—B.

Na „wystawę niezależnych“ urządzaną przez „Związek powszechny artystów“ nadesłał w ostatnich dniach swe dzieła p. Jacek Malczewski i — szczególnie licznie — p. Włodzimierz Tetmajer. Nadto przyobiecał nadesłać swe rysunki, całą tekę litografii, prof. Wyczółkowski. P. rektor Aksentowicz i prof. Mehoffer dołączają również swe dzieła do wystawy, które nie mając wcale charakteru bojowego, ma jedynie na celu zysk materyalny dla zdobycia funduszu zakładowego na humanitarne cele „Związku“.

Wystawa prac Kuczborskiego. Komitet „Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych“ w Królestwie Polskiem, przystępując do zorganizowania pośmiertnej wystawy prac ś. p. Stanisława Kuczborskiego, uprasza za naszem pośrednictwem wszystkich posiadaczy prac zmarłego artysty, aby zechcieli pożyczyć je na czas trwania wystawy. Obrazy należy dostarczać przed dniem 10 maja do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, które z koleżeńską uprzejmością podjęło się opakowania i przesłania ich do Warszawy.

Zarząd Polskiego Związku katolickich czeladników rękodzielniczych zawiadamia swych członków, by w środę 3 maja raczyli wziąć udział w nabożeństwie i pochodzie na Wawel. Punkt zborny w czytelni Związku, ul. Szczepańska 11, o godz. wpół do 10.

Wieczorem o godz. wpół do 8 w tejże czytelni odczyt o konstytucyi 3 maja, śpiewy i deklamacye patryotyczne.

Wypadek przy pracy. Wczoraj popołudniu zawezwano Pogotowie na Dworzec kolejowy, 25-letni Feliks Żaba spadłszy z pociągu złamał sobie lewą nogę w goleni. Po opatrzeniu przewieziono Żabę do szpitala św. Łazarza.

62letnia samobójczyni. W sobotę popołudniu powiesiła się w mieszkaniu w Krowodrzy murowanej 62-letnia Domicela Zielińska. — Powodem samobójstwa była choroba nerwowa.

Miły gość. Przed trzema tygodniami gościł kowal na Grzegórzkach Andrzej Sieja w swym domu pomocnika kowalskiego 23-letniego Piotra Zakrzewskiego. W nocy rozbił Zakrzewski kuferek, należący do Siei i zabrał z niego niewielką kwotę pieniężną, jaka się tam znajdowała, poczem zbiegł i wyjechał na robotę do Morawskiej Ostrawy. Obecnie powrócił Zakrzewski do Krakowa i został aresztowany.

Morderstwo w Rakowicach. Wczoraj wieczór rozegrała się w Rakowicach w karczmie na Olszy wielka bójka na noże między kilku podpitymi młodymi ludźmi. Trzech z nich odniosło ciężkie rany, zawezwano więc z pobliskich koszar wojskowych patrol oraz Pogotowie ratunkowe. Skoro karetka Pogotowia przybyła na miejsce bójki znalazła już zastygłe zwłoki jednego z awanturników, 24-letniego czeladnika murarskiego, Stanisława Mazgaja. Śmierć nastąpiła skutkiem pchnięcia sztyletem w szyję, przyczem przeciętą została aorta.

Pogotowie skonstatowawszy śmierć Mazgaja, opatrzyła rany 26-letniego kamieniarza Antoniego Wojtaszka, który odniósł wielką zadaną nożem ranę w twarz, oraz 26-letniego Wojciecha Janczego, który odniósł trzy rany, jedną głęboką, drążącą, nożem tuż nad okiem, oraz dwie na głowie.

Świadkowie bójki wskazali Janczego, jako zabójcę Mazgaja. To też policya aresztowała go. Ponieważ jednak rany jego są bardzo poważne, a nawet zagrażają w razie zaniedbania jego życiu, przeto Pogotowie odwiozło go do szpitala OO. Bonifratrów. Wojtaszka pozostawiono opiece domowej.

Czwarty uczestnik bójki, brat Janczego, szeregowiec dragonów, zbiegł.

Pogoda. Dnia 30-go kwietnia termometr doszedł od + 9 1 do + 12 0 C., barometr popołudniu podnosił się.

Dnia 1-go maja o godzinie 7-mej rano stan barometru 740 4 mm., termometru — 5·2 C., wiatr: cisza.

Kronika zamiejscowa.

Przemysłowa wystawa niemiecka w Poznaniu otwartą ma być w dzień 11 maja. Tymczasem ci, którzy — jak pisze „Lach“ gnieźnieński — dotychczasowe wyniki pracy oglądali, twierdzą, że jeszcze wiele upłynie czasu, zanim zostanie ukończoną. Obecnie komitet zakazał zwiedzania obszarów wystawowych nawet tym, którzy wykupili karty stałe. Gazety niemieckie w Poznaniu dowiadują się rzekomo z Berlina, że w akcie otwarcia wystawy weźmie udział „prawdopodobnie“ następca tronu jako protektor wystawy. Również „prawdopodobnie“ przybędzie kanclerz Bethmann-Hollweg z kilku ministrami. Naturalnie zrozumiałem jest, że czynią się starania, aby już w dzień otwarcia zaimponować jak najliczniejszym udziałem niemieckiej publiczności. Publiczność polska nie bierze, jak wiadomo, udziału w tej czysto niemieckiej wystawie w sercu Polski w zaborze pruskim.

W sprawie świętokradztwa w klasztorze Pofilipińskim pod Gostyniem. Jan Konieczny, który okradł cudowny obraz Matki Boskiej, pochodzi rzekomo ze Śląska. Konieczny, przebywający jeszcze w więzieniu kościańskiem, twierdzi, że na dworcu w Poznaniu poznał się z pewnym ślusarzem, nazwiskiem Krause, rodem z Nakła, który miał go namówić do rozmaitych kradzieży w kościołach. I tak zamierzali okraść najpierw kościół na św. Łazarzu w Poznaniu, następnie w Pile i Lesznie, lecz w zamiarach tych przeszkodzono im. Z Leszna przybyli w nocy do Kościana. Krause włamał się do tamtejszego kościoła farnego, Konieczny zaś stał na straży. Z wybranych ze skarbony 40 marek otrzymać miał Konieczny tylko 10 marek. Rano o godzinie 7 wyjechali do Gostynia, gdzie dokonali świętokradztwa. Z Gostynia udali się do Czempinia i tam Konieczny został przyaresztowany. W najbliższym czasie przewieziony zostanie do więzienia śledczego w Lesznie. Wspólnika jego nie zdołano dotychczas wyśledzić.

Ze świata.

Usuwanie obrazów w kat. św. Stefana. Tymi dniami na skutek zarządzenia arcybiskupa-koadjutora usunięte zostały w wiedeńskim kościele św. Stefana z bocznych ołtarzy niektóre obrazy świętych, fundowane przez osoby prywatne. Zarządzenie to wydane zostało w myśl rozporządzenia Ojca św. na którego zasadzie usuwane są również i w Rzymie z ołtarzów kościelnych t. zw. „*Sotto quadri*“.

Studenci nożownicy. W ubiegły piątek dwaj studenci instytutu weterynaryi w Wiedniu, Czesi z pochodzenia, poróżnili się z jakiegoś błahego powodu. Jeden z nich Henryk M. zadał przeciwnikowi swemu dwie rany scyzorykiem, ugodziwszy go w plecy i w oko, wskutek czego Emil W. zapewne wzrok utraci.

Daremny ratunek. Z Pesztu donoszą pod datą 28 b. m. Gdy wczoraj popołudniu przechodził około godziny 5 pociąg pospieszny kolei południowej przez Gross-Kanicsa w zwolnionym tempie, dostrzegł maszynista, prowadzący pociąg w odległości 150 metrów mniejwięcej człowieka, który powiesił się w ogródku na orzechu. Desperat odtrącił właśnie z pod nóg stołek, na który wyszedł, aby się powiesić. Maszynista Leopold Kalocs zahamował lokomotywę, zeskoczył z niej i pobiegł na ratunek wisielcowi, lecz przybył niestety zapóźno, gdyż desperat już nie żył. Publiczność, będąca świadkiem usiłowań udzielenia ratunku przez dzielnego maszynistę, uczyniła mu owacyę, gdy powrócił na lokomotywę, przyjmując go głośnymi okrzykami: „Eljen!“

Uwięzienie oszusta. Dzienniki berlińskie donoszą o przytrzymaniu w Nicei jednego z najniebezpieczniejszych złodziei hotelowych znanego pod nazwą „Czarnego ducha z Kaiserhofu“ i w Berlinie. Oszust podawał się za hr. Ostrowskiego.

W Wiedniu przed kilkunastu laty grasował również niejaki Szymon Ostrowski, który skradłszy pewnemu jubilerowi brylanty wartości 5 000 koron ulotnił się. Policya przypuszcza, iż obecnie aresztowany niema nic wspólnego z owym Szymonem Ostrowskim, lecz jest raczej identycznym z owym osobnikiem, który występował w Wiedniu pod nazwiskiem hrabiego Leuchtenberga, kuzyna lub też kuryera carskiego.

Probostwa w kantonie szwajcarskim Gryzonów (Graubünden) zezwolono gminom obsadzać z wyboru przez kobiety. A zatem znowu zdobytą została nowa placówka, ku zadowoleniu i radości zwolenniczek równouprawnienia.

Aresztowanie szulera. Na żądanie policyi berlińskiej aresztowany został, jak donoszą z Londynu, pewien Niemiec, zowiący się hr. Rudolfem Königiem, pod zarzutem uprawiania szulerki. Miał on się dopuścić wielu oszustw w Niemczech, a właściwe nazwisko jego jest Stellmann. Szuler ten brał udział w szajce szulerskiej, do jakiej należał również aresztowany niedawno hr. Wolff-Metternich.

Znieważenie grobu Tołstoja. Rodzina zmarłego Lwa Tołstoja zamierza ogrodzić mogiłę jego, z powodu zdarzających się wypadków nieposzanowania miejsca wiecznego spoczynku, znakomitego pisarza.

Kradzież dokumentów mobilizacyjnych w Jaśle. Wczoraj skradziono z urzędu ruchu na dworcu kolejowym w Jaśle żelazną skrzynkę, w której znajdowało się 6000 koron gotówki, oraz ważne dokumenty, zawierające tajne rozporządzenia na wypadek mobilizacyi.

Jak się zdaje celem kradzieży były nie dokumenty, lecz pieniądze. O kradzieży zawiadomiono dyrekcyę kolejową i dyrekcyę policyi, która natychmiast wysłała na miejsce urzędników śledczych.

Shakespeare'owski bal ma stanowić jedną z najcelniejszych sensacyj uroczystości koronacyjnych w Londynie. Bal, mający się odbyć pod protektoratem Królestwa angielskich w olbrzymiej sali Albert Hall, przedstawi nader malownicze widowisko, albowiem wszyscy uczestnicy przywdzieją kostyumy postaci, odgrywających role w dramatach Shakespeare'a.

Upiększające kąpiele, wymyślone i używane przez madame Tallien, mają działać nader dodatnio na płeć i nadają skórze przyjemny zapach, to też i obecnie elegantki, nie mające nic lepszego do roboty, urządzają sobie kąpiele z dodatkiem 4 funtów rozgniecionych poziomek i malin. We Włoszech używane są do tego rodzaju kąpieli anemony i pierwiosnki.

Nekrologia. Dzisiaj odbył się w Bochni pogrzeb ś. p. Augusta Christa, byłego majora 57 p. p. i długoletniego kasyera miejskiej Kasy oszczędności.

W pogrzebie oprócz licznie zebranej publiczności, wziął udział korpus wojskowy, który na pożegnanie uczcił salwami zmarłego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek. „Balladyna“.
Wtorek. „Marzyciel“.
Środa. „Wesele“.
Czwartek. „Grube ryby“.

Z teatru.

„Marzyciel“ sztuka w 3 aktach Kannenberga.

Człowiek, którego indywidualizm stumiono w młodości przez sztuczne wychowanie, będzie zawsze istotą niezupełną, niepożyteczną i nieszczęśliwą. Jest to znana i tak niezbita prawda psychologiczno-pedagogiczna, że aby ją jeszcze raz głosić i to w artystycznym opracowaniu, trzeba jej nadać nową świeżość i nowy blask przez oryginalne literackie pomysły. Tymczasem autor „Marzyciela“ nie wyszedł z przeciętnego szablonu a że jest pisarzem jeszcze niedoświadczonym i nie poznał dobrze perspektywy scenicznej — dał sztukę zbudowaną bez żadnej proporcyi rozwlekłą i nie dość zajmującą. Węzeł akcyi jest nawet zręcznie pomyślany i konflikt rodzinny pomiędzy dziećmi tyranizowanemi przez ojca, a rodzicami, zapowiada się w pierwszym akcie wcale dramatycznie. Ale w dalszym ciągu „marzyciel“ okazuje się już tylko skończonym niedołęgą, a sposoby, których używa autor dla podniesienia napięcia i umotywowania swoich pomysłów, są cokolwiek naiwne, lub też zupełnie melodramatyczne. Talent pisarski p. Kannenberga objawia się przedewszystkiem w żywszym miejscami dyalogu i paru epizodach źle wykończonych, ale nie pozbawionych dramatycznej siły.

Grano „Marzyciela“ [illegible]rannie i z widocznym wysiłkiem ur[illegible]ia sztuki. Dzięki też talentowi p. So[illegible]wskiego, Weicherta, Węgrzyna i pań Moroz[illegible]wiczówny i Jarszewskiej publiczność wys[illegible]chała dramatu bez opozycyi.

Ze sportu.

Na boisku pozlotowem rozegrano dwa matche piłki nożnej: pomiędzy rezerwami „Cracovii“ i klubem robotniczym, a następnie pomiędzy „Cracovią“ a budapeszteńskim Teresivarosi Torna klub.

Juniorzy „Cracovii“ mają kilka sił bardzo obiecujących i zdołali bez trudu pokonać R. K. S. w stosunku 2:0.

Walka „Cracovii“ z Węgrami była bardzo zajmująca, pomimo ciągłego deszczu i opłakanego stanu boiska. „Cracovia“ grała bardzo ładnie i kombinowała doskonale, ale jej napadowi brakło celności w rzutach. Była to także wina terenu, gdyż piłka po błocie toczyła się zbyt wolno, a „wózek“ (spurt) był bardzo utrudniony na rozślizgłem gruncie. Przez nieostrożność swego bramkarza, który zupełnie niepotrzebnie opuścił stanowisko w pogoni za piłką dostała „Cracovia“ jedną bramkę.

Węgrzy grali z temperamentem, ale bez wybitniejszej techniki, to też ograniczali się głównie do obrony, przyczem ich bramkarz okazał niezwykłą sprawność. Rezultat końcowy 1:1 nie odpowiada stosunkowi sił obu klubów. Przy lepszym terenie zwycięstwo „Cracovii“ byłoby zupełne.

* * *

Kiedy mowa o zawodach piłki nożnej wypada poruszyć sprawę boiska. Przed rokiem boisko pozlotowe zostało wydzierżawione przez gminę kliku spekulantom żydowskim na przeciąg jednego roku. Już wówczas opinia publiczna oburzyła się na wiadomość o zamiarze utworzenia szpetnych bud drewnianych, które psują perspektywę błoń i uniemożliwiają rozwój sportowych ćwiczeń młodzieży. Tymczasem obecnie rozchodzą się pogłoski, że kontrakt dzierżawy będzie przedłużony na trzy lata, — a prawdopodobieństwo tej wieści potwierdza widok cyrku wybudowanego przez dzierżawców obok trybun. — To wydanie boiska pozlotowego na pastwę spekulacyi byłoby prawdziwym ciosem dla sportu piłkowego. Kluby już dziś nie mają miejsca na trening, a za publiczne zawody musi się dzierżawcom płacić wysokie czynsze. Rada miejska postąpiłaby bardzo niekulturalnie, gdyby łakomiąc się na marną opłatę pozbawiła młodzież zdrowej i zajmującej zabawy. Rada powinna myśleć o zbudowaniu kilku dobrze urządzonych boisk, a nie stawiać przeszkód tak świetnie rozwijającemu się sportowi. A przytem należy pamiętać o estetyce błoń tak zachwianej przez postawienie tam rudery drewnianej i grożącej upadkiem, zato wznieść trybuny stałe i ozdobne i plac oddać klubom krakowskim do dyspozycyi, i pamiętać o tem, że błonia nie mogą być absolutnie przedmiotem jakichś tusinkowych spekulacyi.

* * *

Match na cele T. S. L. W dniu 3-go Maja miał się odbyć z inicyatywy T. S. „Wisły“ match footballowy między drużynami T. S. „Wisły“ i „Cracovia“ na dochód T. S. L. W sprawie tej otrzymał Zarząd Główny T. S. L. następujące wyjaśnienie ze strony T. S. „Cracovia“.

„Odnosząc się w zasadzie z największą sympatyą do tej propozycyi, Wydział T. S. „Cracovia“ nie może jej na razie wykonać z powodów od nas niezależnych, dla ogółu publiczności obojętnych, a T. S. „Wisła“ znanych.

Nie chcąc jednakże, aby wewnętrzne stosunki obu Towarzystw sportowych przyniosły jakikolwiek uszczerbek funduszowi „Daru narodowego, obowiązujemy się złożyc na ten cel połowę domniemanego czystego dochodu z proponowanego, a nierozegranego matchu w tej wysokości, w jakiej złoży ją poprzednio T. S. „Wisła“ jako inicyatorka pięknego pomysłu.

Ponadto, jako „Dar narodowy“ ze strony Klubu sportowego „Cracovia“ składamy niniejszem całkowity dochód brutto, jaki wpłynie w dniu 3-go Maja od członków i publiczności za grę na wszystkich naszych boiskach tennisowych przy ul. Żabiej i w Parku Jordana.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Odczyt o teatrze. Odczyt p. A. E. Balickiego na temat obecnego krakowskiego teatru odbędzie się w sali Saskiej (Resursa urzędn.) we czwartek dnia 4 b. m. o godz. 6 wieczorem. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni Wp. Krzyżanowskiego (Rynek linia A-B). (Dla członków Resursy ceny zniżone. Bilety w lokalu Resursy).

†

Dnia 1 maja zasnął w Panu w Kollegium w Trzebini zaopatrzony ŚŚ. Sakramentami

X. Alfred Zacharzowski

pierwszy przełożony kolegium Salwatoryanów w Trzebini.

w 44-tym roku życia, w 20-tym powołania zakonnego, a 11-tym kapłaństwa.

Duszę zmarłego współbrata polecamy najserdeczniej gorącej modlitwie.

R. I. P.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w środę 3 maja rano o godzinie 9-tej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok z kaplicy klasztornej na cmentarz miejscowy. Na obrzęd pogrzebowy zapraszają W. W. Duchowieństwo i wiernych

Księża Salwatoryanie



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

4·75 kg	Kawy Santos Extra cop.	K. 13·20
4·75 kg.	„ angielsk. Nr. 2	„ 17·10
4·75 kg.	„ „ „ 3	„ 18·50
4·75 kg.	„ „ „ 4	„ 19·50

wysyła franco każda składnica poczt.

Wojciech Olszowski

w Krakowie. Mały Rynek.

Niezrównanej dobroci

Woda kolońska

odznacza się wykwintnym miłym orzeźwiającym i długotrwałym zapachem.

FLAKON 1 KORONĘ.

poleca:

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4, (obok apteki).

Wyszło z druku:

Umarli żyją!

Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".

Treść: Siły duszy ludzkiej na jawie i we śnie. Jasnowidzenie. Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w rozkosz.i Smierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Smierc jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi profesor Dr. Lombroso? I t. d. Cena **K. 1·20**, z przesyłką **K. 1·40** za zaliczką **K. 1·50**. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", ul. św. Tomasza 35.

POSZUKUJEMY

urzędnika konceptowego

polaka, wyznania rz. kat., wieku około lat 30, władającego językiem polskim i niemieckim.

Kandydaci, którzy ukończyli studya uniwersyteckie, mają praktykę prawniczą i obznajomieni są z podwójną rachunkowością, będą mieli pierwszeństwo przed innymi.

Wysokość poborów służbowych będzie zależała od kwalifikacyi kandydata.

Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae.

Na zgłoszenia nieuwzględnione nie damy odpowiedzi. 542 3 1

Krzeszowice k. Krakowa d. 19 kwietnia 1911.

Kancelarya główna Dóbr i interesów Hr. POTOCKICH w Krzeszowicach.

Dr. Henoch m. p.

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach. wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański. królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal. do 6 kor. 70 h. cenniki na żądanie franko.

Zegarmistrz genewski

J. PŁONKA

w Krakowie, Szewska 4.

wykształcony zagranicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce zegarków Badolleta w Genewie, poleca Szan. P. T. Publiczności swój **skład zegarków genewskich, zegarów pendulowych wszelkich stylów, budzików paryskich i amerykańskich.** — Wykonuję wszelkie naprawy. — Przyjmuję zamiany. — Posiadam zegarki Omega, Schaffhausen, Longines, Mermod, Roskopf, Patek Philippe, Badollet i ultra płaskie Eterna.

Nerwowi

chorzy na żołądek, serce, płuca, oraz ci, którzy cierpią na ezsenność, uczucie trwogi, zawroty, drżączkę; epilepsyę, powinni pić codziennie

Rosen'a „Teon"

(herbata posilająca i odżywcza)

1 pudełko K. 2·30, 6 pudełek K. 6·60, 12 pudełek K. 11·— za nadesłaniem pieniędzy z góry franko. Za pobraniem 50 hal. więcej, Apteka z Phil. Rosen, Sitzendof 85/9 koło Wiednia, Dolna Austrya. 28 0

Przechowanie futer przez lato

uskutecznia Magazyn futer

Synów Stan. Wrońskiego

Kraków, Plac Szczepański L. 2.

Chłodnia elektryczna. **Pierwszorzędna pracownia.**



Leczcie pijaństwo,

zanim pijak naruszy ustawę.

Ratujcie go nim alkohol zniszczy jego zdrowie, chęć do pracy i majątek, lub zanim śmierć uczyni ratunek niemożliwym.

Coom jest surogatem na alkohol, który sprawia, że gorące napoje stają się dla pijaka wstrętnymi.

Coom jest zupełnie nieszkodliwym i działa tak intenzywnie, że nawet bardzo namiętni pijacy nie powracają nigdy do dawnej namiętności.

Coom jest najnowszem, co nauka w tym kierunku wynalazła; wyratował on już tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który może np. gospodyni podać swemu mężowi w porannym napoju, bez zwrócenia najmniejszej z jego strony uwagi. W największej liczbie przypadków osobnik nie pojmuje nawet, dlaczego tak nagle nie może znieść spirytusu, i sądzi że nadmierne używanie jest przyczyną tego objawu — jak się to czasem zdarza np. że nabiera się wstrętu do potrawy którą się zbyt często spożywa.

Coom powinien każdy ojciec swemu synowi studentowi podać, zanim tenże przepadnie przy egzaminie — bo pomimo, że nie oddaje się może całkowicie pijaństwu, to jednak alkohol osłabia jego umysł. W ogólności, każdy kto nie ma dość silnej woli, aby się wstrzymać od picia gorących napojów powinien zażyć jedną dozę „Coom". Jest on zupełnie nie szkodliwym. Zażywający konserwuje tym sposobem swoje zdrowie, i oszczędza wiele pieniędzy, ktore wyrzuca na wino, piwo, wódkę lub likiery. Pan R. F. pisze: „Coom" Institut, Kopenhagen Dänemark. Proszę uprzejmie przesłać mi za pobraniem za 10 Kor. pudełko „Coom". Mam przyjaciela, który oddał się zupełnie nałogowi pijaństwa, a chciałbym go chętnie odzwyczaić! Przesłanym dotychczas Coomem odzwyczaiłem ju 3 osoby, którzy są teraz dzielnymi ludźmi — tylko ludzie u nas nie chcą się dać namówić, Dziękując wielokrotnie, pozostają z uszanowaniem R. F. Diósgyör gyartelep 1910 XI/28 Węgry. Preparat Coom kosztuje 10 kor. i wysyła się go za poprzedniem nadesłaniem kwoty, lub za pobraniem przez: **Coom Institut, Copenhagen 326 (Dänemark).**

Listy opłacać znaczkiem za 25 hal. karty korespondencyjne 10 hal.

Restauracya Hotelu pod Różą

w Krakowie, ulica Floryańska l. 14,

pozostaje obecnie pod kierownictwem rutynowanego fachowca

Władysława Bogackiego

zarządcy Hotelu pod Różą

i poleca znakomitą kuchnię domową, doborowe napoje, piwo okocimskie, pilzneńskie i żywieckie. **Wchód do bufetu od ul. św. Tomasza. Ceny umiarkowane.** Przyjmuje zamówienia na zebrania towaszyskie i wesela. **Wędliny własnego wyrobu.**

Tylko **wtedy prawdziwy** gdy trójkątna flaszka zamknięta jest przedstawioną poniżej opaską — drukowaną czarnym i czerwonym kolorem na żółtym papierze.



Dotychczas nieprześcigniony!

W. MAAGER'A

PRAWDZIWIE OCZYSZCZONY



TRAN RYBI

Żółty za flaszkę . . . . . . K 2.—.
Biały „ „ . . . . . . K. 3.—

Od roku 1769 w całej Monarchii austryacko-węgierskiej powszechnie używany.

Przez PP. Profesorów i Lekarzy specyalnie zalecany.

Do nabycia we wszystkich niemal aptekach i drogueryach.

Skład główny i główny dom wysyłkowy dla Monar. austr.-węgier

W. MAAGER, Wiedeń, III./3., Heumarkt 3.

Cooo?... Papa nam pozwolił! Wszak to są Jacobi'ego

Anty nikotynoe tulki cygareto e!

Prawdziwe tylko w pudełkach z cygar z nazwą

JACOBI!



Każde pudełko zawiera nadzwyczaj interesujące

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.



ZAŁOŻONY W ROKU 1872

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Wózek na resorach

o dwóch siedzeniach, lekki i mocny, na jednego lub na parę koni; drugi wózek bez resorów i wóz ciężarowy do sprzedania. Wiadomość: T. Nawrocka, Zwierzyniec, ul. Kościuszki l. 32 (dom gminny, podwórze).

Drukarnia

na prowincyi 6.000 K. dochodu rocznie, willa, kilka folwarków i realności do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgł. do Biura Ajencyi i pośrednictwa w Wieliczce.

Kupię majątek

z gorzelnią w zachodniej Galicyi, blisko Krakowa; włożę gotówkę 400.000. Zgłoszenia pod: Salawa Kopyczyńce. 545 7 1

Wyborny miód

pszczelny, patoka z własnej pasieki 5 kg. paczka 7·30 K. Miód kuracyjny lipcowy 5 kg. 7 K. Wyborny miód do picia 5 kg. 6 Kor. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce.** 386 50 1

W kancelaryi adwokackiej

Dra Bolesława Mikiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska 19 tel. 1202,

objęli poszczególne działy czynności osobni długoletni rutynowani referenci:

Dział a). sprawy skarbowe (rekursa, pożyczki, i t. d.)

„ b). sprawy polityczne (wodne, lasowe, szkolne, wojskowe, swojszczyzna szlachectwa i t. d.)

„ c). handlowej i pomocy prawnej międzynarodowej (egzekucye, sprawy małżeńskie, spadkowe, i t. d).

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

L. 31810/911 586 1

I. a. Kraków, d. 24 kwietnia 1911.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy nafty dla potrzeb gminy miasta Krakowa, w czasie od 1 czerwca 1911 do 31 maja 1912, edbędzie się we wtorek dnia 9 maja 1911 o godzinie 12 w południe, w Wydziale ekonomicznym Magistratu (plac WW. Świętych l. 9 II piętro) publiczna licytacya za pomocą otwarcia pisemnych i ostemplowanych ofert.

Wadyum w kwocie 500 koron, ma każdy ubiegający się o dostawę złożyć w Kasie miejskiej przed licytacyą i do oferty dołączyć kwit kasowy.

Nadto oferenci, którymi mogą być tylko właściciele kopalń i fabryk nafty obowiązani będą złożyć przy licytacyi próbkę nafty w ilości trzech litrów.

Warunki dostawy przeglądnąć i odnośne druki otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach przedpołudniowych.

Ilość dostarczyć się mającej nafty oblicza się przeciętnie na 16000 kg.

LEO.

Kto chce 40 Koron

stale i w łatwy sposób zarabiać tygodniowo, niech prześle zaraz swój dokładny adres do firmy L. Schaechter, Wien XVI/2 Postamt 104.

Maszynki do golenia

niklowane po K. 2·—, srebrzone po K. 6·50, scyzoryki, nożyczki i brzytwy kupujcie w handlu

Stefan Porębski

KRAKÓW RYNEK 32.

---

32. Zwycz. Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni

stowarz. zarejestr. z poręką nieograniczoną

odbędzie się w lokalu Towarzystwa w niedzielę dnia 14 maja 1911 o godzinie 2½ popołudniu, na które wszystkich P. T. Członków tegoż Stowarzyszenia Rada nadzorcza niniejszem zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie posiedzesia przez Prezesa Rady Nadzorczej. wybór sekretarzy, jakotež wybór skrutatorów (§ 34 stat.)
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności kasowych za rok 1910 (§ 54 stat. ustęp 3).
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o uskutecznionem zbadaniu zamknięcia rachunków za rok 1910 z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1910 (§ 54 stat.)
4) Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału zysku z roku 1910 (§ 54 stat.).
5) Wybór w miejsce ustępujących 3 członków do Rady Nadzorczej na trzy lata i jednego na lat dwa (§ 24 stat.)
6) Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1911 (§ 54 stat.)

Wstęp dozwolony tylko Członkom Towarzystwa.

Bilans i sprawozdanie za rok 1910 przejrzeć można w Biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY

— pod firmą —

Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek

w Krakowie, Plac Maryacki 2.

przyjmuje wkładki oszczędn. na 5%

i oprocentowuje je od dnia włożenia.

Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe,** za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.

Godziny urzędowe: od 9-1 rano codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

„SAPOMENTOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

Sapomentol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBOLOM I BOLOM KRZYŻÓW
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nieodnoszą skutku — tam Sapomentol jest niezbędnym! — Tak orzekł najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. 357 20

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim,** — Po nadesłaniu 1·85 koron wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony,

---

K. 6·80



Najlepsze zegarki

odznaczone złotym i srebrnym medalem, dostarcza słynna w świecie firma: Pierwsza fabryka zegarów

HANNS KONRAD C. i k. Dost. Dworu w Brüx Nr. 3537.

Zegarek System Roskopf-Patent K. 4·—. z podwójnemi kopertami K. 6·80, szwajcarski Patent Roskopf K. 5·—, Prawdziwy srebrny remontoir z werkiem „Gloria" K. 8·40, metalowy remontoir tulski z podwójnemi kopertami K. 10·50, Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar z Czarnego lasu K. 2·50, Scisła i rzetelna 3 letn. pisemna gwarancya.

Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem kwoty.

Cennik główny obejmujący przeszło 3.000 rycin na życzenie każdemu darmo i opłatnie. 1451 10 1

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo polskie.

Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. — Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. — **Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe.** — W roku szkolnym 36 było kształcących sie 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat. 26133 1

Firma istniejąca od r. 1869.

Pożyczek na losy i inne papiery wartościowe

które są urzędownie notowane, udzielam w każdej wysokości za kwitem zastawniczym lub na rachunek bieżący pod najkorzystniejszymi warunkami.

Zwrot takich pożyczek może nastąpić wedle życzenia strony naraz lub w dowolnych ratach miesięcznych.

Wykupuję także losy i papiery wartościowe zastawione w bankach. kasach oszczędności, lub u prywatnych osób i można je u mnie pozostawić w depozycie albo sprzedać. Na życzenia można te papiery zaraz napowrót nabyć na dogodne raty miesięczne, przyczem całą cenę kupna, po strąceniu odpowiedniego zadatku a właściciel losów zachowuje pełne prawo do gry.

Edward Urban, dom bankowy w Bernie

Wielki Plac 23—25, we własnym domu. 465 5 1

Solidnych stałych odsprzedawców angażuje się wszędzie.

Imieniem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu" Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Strycharski. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego w Krakowie, ul. św. Tomasza 25